



Sygn. akt V KK 366/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Paweł Wiliński

Protokolant Małgorzata Czartoryska

przy udziale Prokuratora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej Roberta Kopydłowskiego
w sprawie **L. L.**

oskarżonego z art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia
1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2021 r.,

kasacji wniesionej przez Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej — Zastępcy Prokuratora
Generalnego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z dnia 22 listopada 2019 r., sygn. akt IV Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 21 czerwca 2019 r., sygn. akt
III K (...),

**uchyla zaskarżony wyrok oraz zmieniony nim wyrok Sądu
Rejonowego w W. i sprawę przekazuje temu Sądowi do
ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

L. L. został oskarżony o popełnienie w okresie od 13 do 17 grudnia 1981 r. w W. 92 przestępstw polegających na tym, że jako Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, a tym samym funkcjonariusz państwa komunistycznego, przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wydał decyzje o internowaniu (a w pięciu wypadkach uprzednio także nakazy zatrzymania i doprowadzenia) poszczególnych pokrzywdzonych, powołując się na przepisy nieistniejącego aktu prawnego w postaci dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, a w konsekwencji bezprawnie pozbawił tych pokrzywdzonych wolności na różnej długości okresy poczynawszy od 12 grudnia 1981 r., co stanowiło formę represji i poważnego prześladowania z powodu przynależności pokrzywdzonych do określonej grupy społeczno - politycznej i w chwili czynu wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 165 § 2 k.k. z 1969 r., które to zachowania stanowiły zbrodnie komunistyczne, będące jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości, tj. o przestępstwo z art. 189 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: ustawa o IPN).

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 12 lutego 2018 r., sygn. akt II K (...) uniewinnił oskarżonego od zarzuconych mu przestępstw wobec ustalenia, że pozostawał w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiących ustawowe znamię czynu zabronionego (art. 28 § 1 k.k.).

Po rozpoznaniu apelacji oskarżyciela publicznego, wyrokiem z dnia 4 października 2018 r., sygn. akt IV Ka (...), Sąd Okręgowy w Ś. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 12 lutego 2018 r. i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia z dnia 21 czerwca 2019 r. sygn. akt III K (...), przyjął, że zarzucane oskarżonemu czyny opisane w punktach od I do XXV, od XXVII do LXVIII, od LXX do LXXX oraz od LXXXII do XCII aktu oskarżenia wyczerpują znamiona przestępstw z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy o IPN i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., z uwagi na upływ okresu przedawnienia karalności, umorzył postępowanie przeciwko L. L.. Ponadto Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynów opisanych w pkt XXVI, LXIX i LXXXI aktu oskarżenia.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w W. oraz oskarżycielkę posiłkową E. K., Sąd Okręgowy w Ś., wyrokiem z dnia 22 listopada 2019 r., sygn. akt IV Ka (...) zmienił zaskarżony wyrok w pkt. I jego części dyspozytywnej w ten sposób, że:

- 1) z podstawy kwalifikacji prawnej wymienionych tam czynów wyeliminował art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy o IPN;
- 2) uniewinnił oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. XXXIII części wstępnej wyroku, zaś koszty procesu zaliczył w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

Ponadto Sąd uchylił zawarte w pkt. II części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżonego od zarzutu popełnienia czynów opisanych w punktach XXVI, LXIX, LXXXI części wstępnej zaskarżonego wyroku i po przyjęciu, że czyny te stanowią występki określone w art. 189 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie w zakresie tych czynów umorzył z powodu przedawnienia karalności, zaś koszty procesu zaliczył w tym zakresie na rachunek Skarbu Państwa.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy oraz rozstrzygnięto o kosztach postępowania.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego na niekorzyść oskarżonego wystąpił, na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. w zw. z art. 45 ust. 10 ustawy o IPN, Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Zastępca Prokuratora Generalnego. Skarżący zarzucił:

I. rażące naruszenie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o IPN i art. 105 § 1 k.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonego L. L., w zakresie czynów opisanych w pkt I - XXXII i XXXIV - XCII wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 21 czerwca 2019 r., sygn. akt III K (...), wskutek niezasadnego przyjęcia, iż nastąpiło przedawnienie karalności przypisanych mu przestępstw w sytuacji, gdy czyny te stanowiły nieulegające przedawnieniu zbrodnie przeciwko ludzkości;

II. rażące naruszenie art. 189 § 2 k.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, wskutek niezasadnego przyjęcia, że zarzucane oskarżonemu czyny, opisane w pkt I - XXXII i XXXIV - XCII wskazanego w pkt I wyroku stanowiły bezprawne pozbawienie wolności pokrzywdzonych na czas nie dłuższy niż 7 dni i wyczerpywały znamiona występku z art. 189 § 1 k.k., zaś czyn opisany w pkt XXXIII nie wyczerpywał znamion przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności, podczas gdy prawidłowa analiza stanu prawnego prowadzi do wniosku, że pozbawienie wolności każdego z pokrzywdzonych było bezprawne i trwało dłużej niż 7 dni, a w konsekwencji wszystkie zarzucane oskarżonemu czyny wyczerpywały znamiona przestępstwa z art. 189 § 2 k.k.;

III. rażące naruszenie art. 2 ust. 1 ustawy o IPN, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy popełniając zarzucane mu czyny oskarżony był funkcjonariuszem państwa komunistycznego, czyny te popełniono w okresie wskazanym w ustawie i polegały one na stosowaniu represji i naruszeniu praw człowieka do wolności i swobody wyrażania poglądów politycznych, a zatem wypełniały wszystkie znamiona określone w powołanym przepisie prawa materialnego;

IV. rażąco naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na niepełnym i nienależytym rozważeniu przez Sąd Odwoławczy podniesionego w apelacji i rozwiniętego w jej uzasadnieniu zarzutu, odnoszącego się do pominięcia przez Sąd I instancji analizy przepisów Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 26 listopada 1968 r. (Dz. U. z 1970 r. nr 26, poz. 208 z późn. zm.), co skutkowało uznaniem, że w prawie międzynarodowym brak jest uregulowań pozwalających na kwalifikowanie czynów przypisanych oskarżonemu L. L. jako niepodlegających przedawnieniu zbrodni przeciwko ludzkości, co skutkowało niezasadnym umorzeniem postępowania w zakresie czynów opisanych w pkt. I sentencji wyroku z uwagi na ich przedawnienie oraz uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia czynów opisanych w pkt. II sentencji wyroku i wyrażeniu przez Sąd odwoławczy finalnego poglądu, że pominięcie analizy tego aktu prawa międzynarodowego nie miało wpływu na treść orzeczenia, podczas gdy analiza wszystkich aktów prawa międzynarodowego, regulujących problematykę zbrodni przeciwko ludzkości, mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu Rejonowego w W..

Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Ś. w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się uzasadniona.

Na wstępie zasadne jest wyodrębnienie dwóch grup zagadnień istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego L. L.. Do pierwszej z nich zaliczyć należy rozważania bezpośrednio odnoszące się do ustawowych znamion zarzucanego mu przestępstwa, a ściślej czy pozbawienie pokrzywdzonych wolności miało charakter bezprawny, trwający

powyżej siedmiu dni (art. 189 § 2 k.k.), jak również, czy zachowanie sprawcy wyczerpywało kryteria zbrodni komunistycznych będąc jednocześnie zbrodniami przeciwko ludzkości (art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy o IPN).

Druga część rozważań obejmować powinna zbadanie zagadnienia przedawnienia karalności zarzucanych oskarżonemu czynów. Kryterium łączącym obie te grupy jest dyspozycja art. 4 ust. 1 ustawy o IPN wyłączająca przedawnienie m.in. czynów stanowiących według prawa międzynarodowego zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodni wojennych, o których mowa w art. 1 pkt 1 lit. a tej ustawy, oraz zbrodni komunistycznych, w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy o IPN, niebędących zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości. Jeżeli czyn zarzucany sprawcy realizuje zarówno znamiona zbrodni komunistycznej, jak i zbrodni przeciwko ludzkości (jak miało to miejsce w niniejszej sprawie), jego przedawnienie jest wyłączone na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy o IPN. Kwestia przedawnienia, jako bezwzględna przesłanka odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., jest przy tym badana przez sąd kasacyjny poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.).

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy analiza rozważań Sądu Okręgowego w kontekście zarzutów apelacji upoważnia do stwierdzenia, że obie te płaszczyzny odpowiedzialności oskarżonego zostały w toku postępowania odwoławczego rozważone w sposób niepogłębiony, a przez to nienależyty. Również dualistyczny charakter miały konsekwencje zaistniałych uchybień. Doprowadziły one, z jednej strony, do sformułowania przez Sąd odwoławczy własnych, wadliwych ocen stanowiących podstawy rozstrzygnięć reformatoryjnych (pkt. I-II wyroku), z drugiej zaś do afirmacji obrazy prawa materialnego, której nie ustrzegł się Sąd Rejonowy i utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy w pozostałym zakresie (pkt III wyroku SO).

Rozważając pierwszy zarzut apelacji i dokonując analizy zachowania oskarżonego w płaszczyźnie bezprawności pozbawienia pokrzywdzonych wolności Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego promulgowanie w dniu 17 grudnia 1981 r. dekretu Rady Państwa o stanie wojennym spowodowało, że po tej dacie pozbawienie pokrzywdzonych wolności na skutek wcześniejszego internowania nie miało już charakteru bezprawnego. Skutkiem prawnym wejścia w życie art. 61 dekretu o stanie wojennym, zawierającego klauzulę retroaktywną, było uzyskanie mocy prawnej (z dniem 17 grudnia 1981 r.) decyzji o internowaniu wydanych przez oskarżonego w okresie między 12 a 16 grudnia 1981 r., na podstawie formalnie nieogłoszonego jeszcze w tym czasie aktu. Zdaniem Sądu odwoławczego, fakt powołania w decyzjach o internowaniu wadliwej podstawy prawnej (przepisów nieistniejącego aktu prawnego) nie stanowi przeszkody do uznania, że wejście w życie dekretu o stanie wojennym uchyliło bezprawność trwającego już pozbawienia pokrzywdzonych wolności. Stanowiąca cechę zarzucanego oskarżonemu przestępstwa trwałość odnosi się do kwestii czasu popełnienia przestępstwa i nie jest przeszkodą do przyjęcia, że pojawienie się legalnej podstawy pozbawienia wolności przerywa uprzednią bezprawność tego stanu i to bez konieczności wdrażania procedury zwalniania, a następnie ponownego internowania.

Zajmując takie stanowisko Sąd odwoławczy w istocie uchylił się od przeprowadzenia analizy podstawy prawnej mającej uprawniać oskarżonego do wydania decyzji o internowaniu pokrzywdzonych, a mianowicie dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, a ściślej – niezaimplementowania przedmiotowego dekretu w obrocie prawnym, na co wskazywał skarżący. Akt ten nigdy nie został opublikowany w Dzienniku Ustaw, do czego obligował ówczesnie obowiązujący art. 31 ust. 2 zd. 2 Konstytucji PRL, nigdy nie wszedł do porządku prawnego - nic też nie wskazuje na to, aby taki

akt prawny został uchwalony przez jakikolwiek uprawniony do tego organ władzy państwowej w PRL. Nigdy nie miał więc on mocy obowiązującej i nie mógł stanowić podstawy dla jakichkolwiek decyzji ówczesnych władz PRL, których - zgodnie z art. 8 ust. 2 i 3 Konstytucji z 1952 r. - podstawowym obowiązkiem było „ściśle przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i które mogły działać wyłącznie „na podstawie przepisów prawa”. Dlatego dokument zatytułowany dekret Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego nie może być oceniany inaczej, niż jako projekt dekretu. W żadnym zaś razie – tak ówczesnie, jak i aktualnie – nie mógł on stanowić prawnej podstawy odnoszącej się do praw lub obowiązków jednostki.

Podstawy legitymizującej działania oskarżonego nie sposób doszukiwać się w innym akcie prawnym, a to dekrete z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym (Dz. U. Nr 29, poz. 154 z późn. zm.). Do istoty czynów oskarżonego nie należało stosowanie przepisów dekretu o stanie wojennym, ale przepisów, jak wcześniej wykazano – nieistniejących *tempore criminis*, tj. dekretu o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia jest więc regulacja art. 61 dekretu o stanie wojennym przewidująca, że dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą od dnia uchwalenia, tj. z dniem 17 grudnia 1981 r.

Przepisy obejmujące ograniczenie bądź pozbawienie człowieka jego podstawowego prawa, jakim jest prawo do wolności, muszą być interpretowane tak ściśle, jak tylko jest to możliwe. W żadnym wypadku nie jest możliwe uznanie, że decyzja o internowaniu, w której powołano konkretny – nieistniejący – akt prawa powszechnie obowiązującego, ulega konwalidacji z samego tylko faktu wprowadzenia do obrotu prawnego innego aktu prawnego, przewidującego możliwość zastosowania wobec obywatela represji o takim samym charakterze. W sytuacji podejmowania decyzji o

pozbawieniu innych osób wolności należało dochować szczególnej staranności w ocenie tego, czy zostały spełnione wszystkie prawne warunki wydania stosownych decyzji, w szczególności zaś, czy obowiązuje akt prawny stanowiący ich podstawę prawną (zob. wyrok SN z 2.02.2016 r., V KK 402/14). Trudno przy tym pominąć, że oskarżony obok tego faktu przeszedł obojętnie, nie podjął żadnych starań zmierzających do upewnienia się odnośnie do legalności swojego postępowania polegającego na wydawaniu decyzji o internowaniu na precyzyjnie określonej, choć wadliwej, podstawie prawnej. Okoliczności osobiste oskarżonego, który był z wykształcenia prawnikiem, wysokim stopniem funkcjonariuszem ówczesnego resortu spraw wewnętrznych przekonują, że powinności takiej mógł i powinien sprostać.

Słusznie też w doktrynie zauważa się zagrożenia wynikające z odmiennej interpretacji omawianego zagadnienia. Władza ustawodawcza mogłaby bowiem takim sposobem uzyskać dowolność w kreowaniu sytuacji prawnej obywateli, zwłaszcza pokrzywdzonych, których uprawnienia w procesie karnym mogłyby zostać ograniczone bądź nawet zniwelowane (zob. M. Garwol, Problem przedawnienia karalności zbrodni przeciwko ludzkości w świetle Kodeksu karnego - kilka uwag na kanwie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 r., I KZP 7/15, Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne 2017, nr 2 [17], s. 113-124). Późniejsze opublikowanie „dekretu o stanie wojennym”, w świetle którego przepisów prawnie dopuszczalne było internowanie określonych osób, w żadnym razie nie oznacza, że decyzje wcześniej podjęte - na podstawie nieistniejącego aktu prawnego - zyskały swoją legitymizację (zob. postanowienie SN z 17.12.2019 r., III KK 509/18, OSNKW 2020, nr 3, poz. 10).

Powyższe rozważania prowadzą do jedyne go możliwego w tej sytuacji wniosku, że wydane na podstawie art. 42 ust. 1 projektu dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego decyzje o

internowaniu określonych w nich osób, nigdy nie utraciły cech bezprawności, w szczególności poprzez sam fakt opublikowania w dniu 17 grudnia 1981 r. w Dzienniku Ustaw dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym. W konsekwencji cały okres pozbawienia wolności osób internowanych na faktycznie nieistniejącej podstawie prawnej, należy uznać za bezprawny, a przeciwny pogląd Sądu Okręgowego, afirmujący w tym zakresie rozważania Sądu *meriti* – za oczywiście nietrafny. Ewentualne przerwanie okresu bezprawnego pozbawienia wolności pokrzywdzonych mogło wystąpić jedynie w sytuacji zwolnienia internowanych i wydania nowych decyzji, w oparciu o ogłoszony w Dzienniku Ustaw akt prawny, z zachowaniem procedur w nim przewidzianych, co jednak nie nastąpiło (zob. cyt. postanowienie SN z 17.12.2019 r., III KK 509/18). Podniesione wyżej argumenty, mające oczywisty wpływ na zakwalifikowanie zachowań oskarżonego z art. 189 § 2 k.k., a nie z § 1 tego przepisu (pkt II oraz pkt III wyroku SO akceptujący w tym zakresie ocenę Sądu Rejonowego), wskazują ponadto na nietrafność rozstrzygnięcia uniewinniającego go od zarzutu popełnienia przestępstwa na szkodę E. K. (pkt I ppkt 2 wyroku SO), albowiem jej internowanie od dnia 19 grudnia 1981 r. (tj. już po opublikowaniu dekretu o stanie wojennym) nie oznacza, że było to działanie znajdujące oparcie w przepisach prawa.

W dalszej kolejności rozważenia wymaga prawidłowość rozpoznania przez Sąd odwoławczy zarzutu z pkt. II apelacji prokuratora kwestionującego sposób zrekonstruowania przez Sąd I instancji definicji „zbrodni przeciwko ludzkości”.

Na wstępie odnotować należy, że w zwykłym środку zaskarżenia postawiono zarzut obrazy art. 3 ustawy o IPN w związku z przepisami wymienionych tam aktów prawa międzynarodowego, natomiast z treści zarówno zarzutów, jak i wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji wynika, że skarżący kwestionuje prawidłowość wykładni terminu „zbrodni przeciwko ludzkości”, ale w kontekście wyłączenia przedawnienia ich karalności. Powyższe

spostrzeżenie ma znaczenie o tyle, że art. 3 ustawy o IPN nie ma charakteru przepisu karnego (przepisu przewidującego odpowiedzialność karną), ale jest definicją legalną stworzoną na potrzeby ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Nie jest więc objęty zakresem zastosowania art. 116 k.k. i nie można go traktować jako definicji legalnej odnoszącej się do terminów użytych w kodeksie karnym, w tym zwłaszcza do art. 105 § 1 k.k. (zob. cyt. wyrok SN z 2.02.2016 r., V KK 402/14). Przepis art. 3 ustawy o IPN nie ma również charakteru ustawowej definicji taksatywnej, na co wskazuje użyte na wstępie tego przepisu określenie „w szczególności”. Ustalając, jakie zachowania mieszczą się w tym pojęciu, należy odnosić się, z mocy art. 4 ust. 1 ustawy o IPN, do stosownych źródeł prawa międzynarodowego, dotyczących omawianej kwestii (zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 września 2011 r., II AKz 393/11). Jeżeli zatem apelujący kwestionował prawidłowość zakwalifikowania czynów oskarżonego L. L. za niepodlegające przedawnieniu zbrodnie przeciw ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego, to winien sformułować w apelacji zarzut obrazy art. 4 ust. 1 ustawy o IPN, interpretowanego wspólnie z relewantnymi w tym zakresie aktami prawa międzynarodowego oraz art. 105 k.k.

Przedmiotowe niedociągnięcie wymagało zasygnalizowania o tyle, że polem rozważań w tym zakresie Sąd odwoławczy winien uczynić art. 4 ust. 1 ustawy o IPN, wypełniając ten przepis treściowo prawidłową wykładnią aktów prawa międzynarodowego. Zakres pojęciowy „zbrodni przeciwko ludzkości” opisanej w art. 3 ustawy o IPN jest bowiem szerszy, niż definicji „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego” nieulegającej przedawnieniu (art. 4 ust. 1 ustawy o IPN). Takie właśnie określenie przedmiotu rozpoznania – mieszczące się w granicach wynikających z art. 434 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. – wynikało z treści, kontekstu i uzasadnienia zarzutu oskarżyciela (zgodnych z kierunkiem i zakresem apelacji) zmierzającego do

wykazania ustawowej przeszkody do stwierdzenia przedawnienia karalności, (por. w tym zakresie wyrok SN z 1.03.2021 r., IV KK 278/20).

Dokonując rekonstrukcji zakresu pojęciowego „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego” (art. 4 ust. 1 ustawy o IPN), odpowiadającej konsensusowi wspólnoty międzynarodowej wypracowanemu na przestrzeni niemal 80 lat, oba orzekające w sprawie Sądy prawidłowo zidentyfikowały i uczyniły polem rozważań większość spośród dalej powołanych norm prawnomiędzynarodowych. Niemniej jednak zarówno ocena Sądu Rejonowego, jak również kontrola instancyjna przeprowadzona w tym zakresie przez Sąd odwoławczy nie została oparta o komplet tych regulacji, analizowanych w ich wzajemnym powiązaniu. Nie uwzględniono procesu kształtowania się definicji omawianego pojęcia, jak również uwarunkowań historycznych i politycznych, dla których podlegała ona zmianom obierając kierunek, który można określić jako uniwersalistyczny.

Zadanie, przed którym stanął Sąd odwoławczy trudno uznać za nieskomplikowane. Cechą regulacji prawa międzynarodowego odnoszącą się do zbrodni przeciwko ludzkości jest stan swoistej niepewności i niespójności definicyjnej wynikający z braku jednej definicji statutowej czy konwencyjnej, która porządkowałaby rozbieżne, a nierzadko i sprzeczne poglądy wyrażane w tej kwestii (zob. T. Iwanek, Zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym, Warszawa 2015, s. 171). Jednak w drodze starannej analizy międzynarodowych aktów prawnych, w których takowe definicje występują, a nade wszystko zmian, jakie pojawiały się w tych definicjach i przyczyn ich wprowadzenia, możliwe jest zarówno ustalenie podstawowych i relewantnych na gruncie przedmiotowej sprawy elementów tej definicji, jak i precyzyjne wskazanie tych jej komponentów, co do których istnieje *consensus* wspólnoty międzynarodowej (zob. wyrok SN z 8.02.2018 r.).

Dlatego Sąd Najwyższy zdecydował się na przedstawienie, w możliwie najszerszym zarysie, ewolucji definicji zbrodni przeciwko ludzkości. Część

spośród tych rozważań, zwłaszcza opierająca się na innych orzeczeniach najwyższej instancji sądowej, została przywołana także w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ich przypomnienie jest jednak nieodzowne dla pełnego zobrazowania omawianego zagadnienia, kompletności wywodu oraz wykazania mankamentów oceny przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy w płaszczyźnie zarzutów podniesionych w apelacji prokuratora.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, zbrodniami przeciwko ludzkości są czyny sprawców działających w strukturach systemu państwa totalitarnego, posługującego się na wielką skalę terrorem dla realizacji celów politycznych i społecznych, którzy co najmniej aprobowali taki sposób realizacji polityki władz państwa; popełniając te czyny brali tym samym świadomie udział w prześladowaniach ze względów politycznych (zob. post. SN z 4.12.2001 r., II KKN 175/99).

„Ludzkość” nie jest terminem abstrakcyjnym – tworzą ją poszczególne jednostki przynależne do ludności cywilnej (arg. z art. 7 Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego sporządzonego w Rzymie dnia 17 lipca 1998 r., Dz. U. z 2003 r. Nr 78, poz. 708 z późn. zm.). Żaden z elementów składających się na definicję zbrodni przeciwko ludzkości nie wskazuje, że warunkiem *sine qua non* zaistnienia tej zbrodni jest fakt, że sprawca powinien działać na szkodę określonej w sposób matematyczny liczby osób pokrzywdzonych (zob. post. SN z 28.11.2012 r., V KK 168/12; z 23.05.2014 r., III KK 32/14). Istotne jest natomiast, aby sprawca miał świadomość, iż jego zachowanie stanowi element polityki państwa, prześladowającego możliwą do zidentyfikowania grupę osób z powodu m.in. poglądów politycznych (zob. uchwała składu 7 sędziów SN z 14.10.2015 r., I KZP 7/15, OSNKW 2015, nr 12, poz. 98; wyroki SN: z 2.02.2016 r., V KK 402/14; z 8.02.2018 r., V KK 290/17; postanowienia SN: z 6.11.2018 r., III KK 468/17; z 17 grudnia 2019 r., III KK 509/18). Dlatego nie można *a priori* wykluczyć dokonania zbrodni przeciwko ludzkości także wówczas, gdyby pokrzywdzoną miała być jedna osoba, pod warunkiem, że czyn został

popołniony w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego aktu skierowanego przeciwko ludności cywilnej (zob. cyt. post. SN z 28.11.2012 r., V KK 168/12 oraz z 21.08.2013 r., III KK 74/13; post. SA w Lublinie z 13.09.2011 r., II AKz 393/11).

L. L. zarzucono bezprawne pozbawienie wolności dziewięćdziesięciu dwóch osób, poprzez wydanie decyzji o ich internowaniu. Zachowanie to musi być jednak analizowane w szerszym kontekście historycznym. Stanowiło bowiem element szerokiej akcji realizowanej przez cały aparat państwowy, skierowanej wobec osób uznawanych za przeciwników politycznych. Także zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy wykazuje, że przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego trwały przez wiele miesięcy. Komendanci Wojewódzcy MO byli o nich informowani i brali w nich udział. Oskarżony wiedział zatem, że internowania były środkiem prewencyjnym stosowanym w skali całego kraju wobec osób o poglądach politycznych sprzecznych z obowiązującą wówczas doktryną, którym nie zarzucono popełnienia żadnego czynu zabronionego. Ponadto był to jeden z wielu środków represji, mających służyć spacyfikowaniu wszelkich przejawów oporu wobec władzy komunistycznej, a w konsekwencji świadomie brał udział w systematycznym zamachu skierowanym przeciwko ludności cywilnej.

Tylko dla zobrazowania skali zorganizowanych represji aparatu państwowego PRL w okresie stanu wojennego warto przypomnieć, że w tym czasie internowano 9736 osób (wydano 10 132 decyzji o internowaniu, niektóre osoby internowano dwu - lub nawet trzykrotnie). Za czyny z pobudek politycznych w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. sądy powszechne - jak wynika z ogólnodostępnych danych - skazały 1685 osób, w tym 979 na podstawie przepisów dekretu o stanie wojennym. Sądy wojskowe, w tym samym okresie, skazały 10 191 osób, w tym 5681 za przestępstwa na podstawie dekretu o stanie wojennym i za przestępstwa, w odniesieniu do których miał zastosowanie szczególny tryb postępowania.

Kolegia do spraw wykroczeń w okresie między 13 grudnia 1981 r. a 1 listopada 1982 r. ukarały w trybie przyśpieszonym 176 757 osób, w tym karą aresztu 6384 osoby, a karą grzywny 169 524. Ogółem kolegia do spraw wykroczeń w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 21 lipca 1983 r. ukarały za wykroczenia na podstawie dekretu o stanie wojennym 207 692 osoby, w tym karą aresztu 4273 osoby (zob. wyrok TK z 16.03.2011 r., K 35/08 i przywołane tam źródła).

Mniej znanym faktem jest zastosowanie wobec około 1600 osób zastępczej formy internowania, w postaci powołania do odbycia zasadniczej służby wojskowej albo ćwiczeń wojskowych. Formę tą zastosowano wobec osób wytypowanych w oparciu o kryteria wyłącznie polityczne, wobec których brak było podstaw do wydania decyzji o internowaniu, bez jakiegokolwiek związku z potrzebami obronności kraju. W konsekwencji decyzje o powołaniu pokrzywdzonych do odbycia służby wojskowej (w postaci służby zasadniczej albo ćwiczeń żołnierzy rezerwy) pozbawione były podstaw prawnych. Istotne znaczenie ma okoliczność, iż listy osób, które należy powołać do odbycia służby, opracowywane były w Komendach Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. akt IX Ka 309/19).

Aktualnie dostępna wiedza historyczna nie daje najmniejszych podstaw do zakwestionowania faktu, że skala zorganizowanych represji społeczeństwa przez władze komunistyczne była olbrzymia, co również nie pozostaje bez znaczenia dla wykładni omawianego znamienia. Przyjęta przez demokratyczną Rzeczpospolitą Polską metoda rozliczenia sprawców z ówczesnie popełnianych przestępstw zakłada ich osądzenie w ramach poszczególnych wycinków działań aparatu państwowego, za których funkcjonowanie byli odpowiedzialni. Nie można więc przyjąć, że zachowanie sprawcy nie nosi cech zbrodni przeciwko ludzkości tylko z racji ukierunkowania go na liczbowo określoną, mniejszą bądź większą grupę osób i wydawania bezprawnych decyzji adresowanych do podmiotów

indywidualnie oznaczonych, ale przynależącej do szeroko rozumianej grupy opozycyjnej.

Prawidłowa wykładnia terminu „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego”, ustalenie jego zakresu pojęciowego i dalszych desygnatów, a więc wypełnienie treścią dyspozycji art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy o IPN nie jest – jak już wskazano – możliwe bez precyzyjnego, chronologicznego odniesienia się do kompletnego dorobku prawnego wspólnoty międzynarodowej.

Wprowadzenie do prawa międzynarodowego pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości wynikało z konieczności stworzenia podstaw prawnych odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na niespotykaną wcześniej skalę przez głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej i temu celowi służyły regulacje Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze powołanego na podstawie międzynarodowego porozumienia w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, będącej integralną częścią Porozumienia zawartego w Londynie w dniu 8 sierpnia 1945 r., do którego Polska przystąpiła (Dz. U. z 1947 r., Nr 63, poz. 37). Karta wyraźnie wymieniała morderstwo, eksterminację, deportację, obracanie ludzi w niewolników oraz inne nieludzkie czyny skierowane przeciwko cywilom. Ponadto były one relewantne, o ile zostały popełnione przed II Wojną Światową lub w jej trakcie. Chodzi tu o przestępstwa wypełniające znamiona zbrodni lub umyślnych występków określonych w ustawodawstwie polskim, a należących do przestępstw wskazanych m.in. w art. 6 lit. c Karty MTW.

Odnotować przy tym należy, że w rozdziale czwartym aktu oskarżenia wniesionego do Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w 1945 r., zawierającym zarzuty popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, wskazano także na te, które zostały popełnione przed wojną (a więc w okresie pokoju), w ramach represji przeciwko przeciwnikom reżimu nazistowskiego (zob. postanowienie SN z 4.12.2001 r., II KKN 175/99,

OSNKW 2002, nr 5-6, poz. 47; T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały norymberskie*, Warszawa 1948; tychże, *Walka o zasady norymberskie 1945-1955*, Warszawa 1956). Tylko dla porządku dodać należy, że zbrodnie przeciwko ludzkości określone podobnie jak w art. 6 lit. c Karty MTW, były też przedmiotem procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym dla Dalekiego Wschodu w Tokio (zob. L. Gardocki, *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 60-66).

Jakkolwiek art. 6 lit. c Karty MTW uznawał wymienione w nim czyny za zbrodnie przeciwko ludzkości wyłącznie wtedy, gdy zostały popełnione przed wojną lub podczas niej, a prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych traktował jako zbrodnie przeciwko ludzkości jeśli zostały popełnione przy popełnianiu jakiegokolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią, należy mieć na względzie fakt, że pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości było wtedy nowością legislacyjną. W tym stanie rzeczy nie może dziwić, że zbrodnie przeciwko ludzkości potraktowano wówczas jako mające charakter uzupełniający i subsydiarny wobec zbrodni przeciwko pokojowi lub zbrodni wojennych, które w momencie przyjmowania Karty były pojęciami o ustabilizowanych definicjach w prawie międzynarodowym (T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 172). Podkreślenia natomiast wymaga, że już w tym akcie wyraźnie przesądzono, iż zachowania te stanowią zbrodnie przeciwko ludzkości niezależnie od tego, czy były zgodne, czy też stały w sprzeczności z prawem kraju, w którym ich dokonano.

Z przepisu tego wynika jednoznacznie, że zachowanie sprawcy, wyczerpujące znamiona określone w art. VI lit. c Karty MTW, stanowiło zbrodnię przeciwko ludzkości nawet w przypadku, gdy znajdowało oparcie w prawidłowo uchwalonych i opublikowanych przepisach prawa wewnętrznego. Zgodność zachowania z prawem wewnętrznym nie mogła zatem stanowić podstawy uwolnienia sprawcy o odpowiedzialności karnej. Ustanowiono tym samym zasadę, że „na jednostkach spoczywają obowiązki międzynarodowe

silniejsze, niż obowiązek posłuszeństwa wobec prawa własnego kraju” (zob. J. Waszczyński, Zbrodnie przeciw ludzkości: narodziny i rozwój pojęcia, *Palestra* 1986, nr 10-11, s. 67 - 68). W wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego stwierdzono m.in., że umocowanie ze strony państwa nie może w tych okolicznościach stanowić o wyłączeniu odpowiedzialności jednostki, gdyż suweren udzielający takiego mandatu sam działa wbrew prawu międzynarodowemu (cyt. za: T. Cyprian, J. Sawicki, *Materiały Norymberskie...*, s. 139 i n.). W doktrynie podnoszono również, że za zbrodnię przeciwko ludzkości uznać można także wydanie ustaw nakazujących lub zezwalających na popełnienie czynów uznanych za takie zbrodnie (T. Cyprian, J. Sawicki, *Prawo Norymberskie. Bilans i perspektywy*, Warszawa 1948, s. 305 - 306).

W zbliżonym czasie weszła w życie ustawa nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec w sprawie karania osób winnych zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko pokojowi i zbrodni przeciw ludzkości z dnia 20 grudnia 1945 r. W art. 11 (c) tego aktu prawnego zamieszczono definicję zbrodni przeciwko ludzkości, której podstawowymi cechami, odróżniającymi ją od definicji zawartej w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, było to, iż zawarty w niej katalog czynów składających się na znamiona strony przedmiotowej zbrodni przeciwko ludzkości miał charakter katalogu otwartego ("*atrocities and offences including but not limited to...*"), a możliwość uznania tychże czynów za zbrodnie przeciwko ludzkości została uniezależniona od konieczności stwierdzenia ich ścisłego związku z istnieniem konfliktu zbrojnego. Ponadto - co istotne w świetle charakteru czynów ocenianych na gruncie przedmiotowej sprawy - w owym otwartym katalogu czynów wyczerpujących znamiona zbrodni przeciwko ludzkości wymieniono wyraźnie „uwięzienie” ("*imprisonment*") - zob. *International Criminal Law. A Collection of International and Regional instruments. Fourth Revised Edition*, edited by Christine Van den Wyngaert, Boston 2011, s. 67; T. Iwanek, *Zbrodnie ludobójstwa...*, s. 173 - 174 i powołane tam judykaty.

Niemal identyczną definicję, jak zamieszczoną w Karcie MTW, zawierał Statut Międzynarodowego Trybunału do Sądzenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popołnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., podobnie wiążąc te czyny z konfliktem zbrojnym (zob. wyrok SN z 2.02.2016 r., V KK 402/14).

W późniejszym czasie dostrzeżono jednak potrzebę wprowadzenia regulacji służących nie tylko ukaraniu sprawców zbrodni popołnionych w czasie II wojny światowej, ale również zapobiegających popołnianiu takich zbrodni w przyszłości, w jakimkolwiek państwie i przez jakąkolwiek grupę sprawców. Temu celowi służyło wprowadzenie do międzynarodowego porządku prawnego Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych dnia 26 listopada 1968 r. (Dz. U. z 1970 r. Nr 26, poz. 208 z późn. zm.).

Co ważne, regulacje tej Konwencji nie odnoszą się do żadnej skonkretyzowanej grupy sprawców, ani też żadnego konkretnego okresu historycznego i mają charakter uniwersalny. Za takim wnioskiem przemawia analiza preambuły Konwencji, odwołującej się do dotychczasowego dorobku prawa międzynarodowego w omawianym zakresie, w tym w szczególności do rezolucji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych 95(1) z dnia 11 grudnia 1946 r., potwierdzającej zasady prawa międzynarodowego uznane przez Statut Norymberskiego Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i wyrok tego Trybunału oraz rezolucji 2184 (XXI) z dnia 12 grudnia 1966 r. i 2202 (XXI) z dnia 16 grudnia 1966 r., w których Zgromadzenie wyraźnie potępiło jako zbrodnie przeciw ludzkości naruszenie praw ekonomicznych i politycznych ludności autochtonicznej z jednej strony i politykę apartheidu z drugiej strony. Preambuła odwołuje się również do potrzeby zapobiegania takim zbrodniom oraz ochrony praw człowieka i podstawowych swobód.

Konwencja z 1968 r. odwołuje się do Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, o jakim mowa we wskazanym wcześniej Porozumieniu z 1945 r., który we wspomnianym art. VI za zbrodnie przeciwko ludzkości uznaje też m.in. "prześladowania ze względów politycznych, rasowych lub religijnych". Nie muszą to być zatem zachowania, które są nastawione na unicestwienie jakiejś grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, czy religijnej, lecz także działania o nie tak drastycznym wydźwięku, ale mające charakter prześladowań z powodów politycznych poszczególnych jednostek, z racji ich poglądów charakterystycznych dla określonych grup społecznych lub przynależności do określonej organizacji, gdy prześladowania te dotyczą je w związku z podejmowaniem przez funkcjonariuszy niedemokratycznego państwa określonych akcji wynikających z decyzji władzy takiego państwa (zob. postanowienie SN z 30.01.2013 r., IV KO 79/12).

W rozumieniu zawartej w konwencji definicji prześladowania ze względów politycznych stanowiły więc samoistną postać zbrodni przeciwko ludzkości i zachowanie takie nie musiało pozostawać w związku z inną, wymienioną w Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego postacią zbrodni.

Warto w tym miejscu odnotować, że obszerna analiza pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” w kontekście zakazu przedawnienia jej karalności, na tle dawniej obowiązujących regulacji art. 2b ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytucie Pamięci Narodowej (Dz. U. Nr 21, poz. 98 z późn. zm.) została przeprowadzona przez Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów SN z 13.05.1992 r., I KZP 39/91 (OSNKW 1992, nr 7-8, poz. 45). Zajęto wówczas stanowisko, że przestępstwami stanowiącymi zbrodnie przeciwko ludzkości – w znaczeniu nadanym przez ustawę z 6.04.1984 r. – są takie czyny, które wypełniając znamiona zbrodni lub umyślnych występków, określonych w ustawodawstwie polskim – należą jednocześnie do kategorii przestępstw wymienionych w art. 6 pkt c Karty MTK, bądź w Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa,

bądź też w art. I pkt b Konwencji z dnia 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Dostrzeżono m.in., że ówczesny ustawodawca krajowy zawarł w definicji z art. 2b ust. 2 ustawy z 6.04.1984 r. elementy ograniczające i rozszerzające pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości, które nie występowały (ówcześnie) w prawnomiędzynarodowej ich definicji. Omawiana regulacja, zbliżona do aktualnie obowiązującego art. 3 ustawy o IPN, stanowi o prześladowaniach „poważnych” oraz dokonanych przez „władze państwowe albo przez nie inspirowanych lub tolerowanych”, ponadto odnosiła się także do prześladowania osób „z powodu przynależności do określonej grupy społecznej”. W doktrynie wywód tam zaprezentowany spotkał się z częściową krytyką (zob. glosa L. Gardockiego, *Palestra* 1993, nr 7-8, s. 116-121). Podnoszono m.in., że przywołane przez Sąd Najwyższy akty prawnomiędzynarodowe odnoszące się do tej problematyki istotnie nie używają przymiotnika „poważne” przy określaniu prześladowań, ale zawarta w nich egzemplifikacja, a zwłaszcza używanie słowa „zbrodnia” oznacza, że mają one na myśli prześladowania poważne. Taka była również praktyka Trybunału Norymberskiego i innych sądów posługujących się pojęciem zbrodni przeciwko ludzkości, które nigdy nie określały tym pojęciem drobnych szykan. Motyw „prześladowania ze względów społecznych” pojawia się natomiast w projekcie Kodeksu Zbrodni przeciwko Pokojowi i Bezpieczeństwu Ludzkości (KZBL) z 1954 r. i w dalszych jego wersjach (Polskie tłumaczenie tego projektu, zob.: T. Cyprian, J. Sawicki, *Walka o zasady norymberskie...*, s. 85-86), opracowanego na zlecenie Zgromadzenia Ogólnego NZ przez Komisję Prawa Międzynarodowego. Praca Komisji może być traktowana jako kodyfikowanie istniejących norm prawnomiędzynarodowych, a więc przy takim jej rozumieniu projekt jest odbiciem poglądów jego twórców na istniejący stan prawny. Jedną z możliwych opcji ustawodawcy krajowego jest przyjęcie poglądu Komisji Prawa Międzynarodowego ONZ. Glosator zasadnie zauważył również, że

zbrodnie przeciwko ludzkości stanowią zawsze czyny powiązane ze zbrodnią działalności organów państwowych, stanowią element szerszego systemu zbrodni, organizowanego przez państwo. Taki charakter zbrodni przeciwko ludzkości przyjmował amerykański trybunał wojskowy w procesie prawników hitlerowskich w 1947 r. (zob. *Law Reports of trials of war criminals* vol. VI, Londyn 1948, s. 40, 79, cyt. za L. Gardockim). Projekt KZBL zawarł omawiany element już w samej treści przepisu. Ta cecha zbrodni przeciwko ludzkości może być naturalnie różnie sformułowana językowo. Na przykład francuski sąd kasacyjny, definiując pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości w procesie Klausa Barbiego określił je jako zbrodnie „popołnione w imieniu państwa”. W żadnym z takich sformułowań nie chodzi jednak o wprowadzenie odpowiedzialności karnej państw lub organów państwowych, lecz wyłącznie o podkreślenie, że nie jest to indywidualne nadużycie władzy przez pojedynczego funkcjonariusza, działającego na własny rachunek.

Kolejny chronologicznie akt prawa międzynarodowego, czyli Statut Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy (dalej: statut dla Rwandy) z 1994 r. rozszerzył katalog czynów identyfikowanych jako zbrodnie przeciwko ludzkości m.in. o uwięzienie. Istotne jest przy tym, że czyny te nie musiały być już popołnione w związku z konfliktem zbrojnym, lecz w ramach szeroko zakrojonych i systematycznych ataków przeciwko jakiegokolwiek ludności cywilnej z powodów narodowych, politycznych, etnicznych, rasowych lub religijnych, stanowiących równocześnie poważne naruszenia prawa humanitarnego (art. 1 w zw. z art. 3; zob. J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popołnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000, s. 79).

W literaturze przedmiotu podnosi się, że ewolucja ta miała bardzo pragmatyczne podstawy. Otóż Karta Trybunału Norymberskiego zakładała, że wszelka zbrodnicza działalność, by móc uzyskać taką skalę musiała być prowadzona w ramach zorganizowanej przez państwo operacji o charakterze *de facto* wojennym. Wydarzenia w państwach byłej Jugosławii zmusiły do

korekty tego stanowiska z uwagi na praktyczne problemy z zakwalifikowaniem niektórych uczestników tamtych wydarzeń, jako „agentów” poszczególnych państw. Jednak wciąż pozostawał aktualny wymóg konfliktu zbrojnego, jako kontekst i przyczyna popełnianych przestępstw.

Specyficzne tło wydarzeń w Rwandzie doprowadziło do dalszego rozszerzenia definicji i rezygnacji z wymogu wiązania zbrodni z konfliktem zbrojnym, lecz wciąż musiały to być działania podjęte w ramach szeroko zakrojonych ataków na ludność cywilną i stanowić dodatkowo poważne naruszenia prawa humanitarnego (zob. T. Iwanek w: Zbrodnia ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym, monografia LEX 2015, w rozdziale 4). Na kwestię tę zwróciła także uwagę Komisja Prawa Międzynarodowego przy ONZ, która w komentarzach do opracowanego i przedstawionego w 1996 r. Projektu Kodeksu Przestępstw przeciwko Pokojowi i Bezpieczeństwu Ludzkości (opublikowano w internecie, zob.: [http:// legal.un.org/ilc/texts/instruments/english/commentaries/7_4_1996.pdf](http://legal.un.org/ilc/texts/instruments/english/commentaries/7_4_1996.pdf)) wskazywała na odejście od wymogu wiązania zbrodni przeciwko ludzkości z konfliktem zbrojnym czy samą wojną (zob. *ibidem*, s. 47-49). Jednocześnie w przypadku projektowanego przestępstwa uwięzienia (ang. *imprisonment*), Komisja uznała, że aby miało ono charakter zbrodni przeciwko ludzkości, oprócz bycia elementem szerokiego i masowego ataku na ludność cywilną, pozbawienie wolności musi być „arbitralne”, czyli nastąpić bez podstawy prawnej i bez zachowania jakichkolwiek gwarancji procesowych identyfikowanych w prawie międzynarodowym (projektowany art. 18 wyjaśnienia na s. 49 cyt. dokumentu).

Obecnie kompleksowo problematykę zbrodni przeciwko ludzkości reguluje Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego podpisany w Rzymie w dniu 17 lipca 1998 r. W zakresie przestępstwa pozbawienia wolności, jako zbrodnię przeciwko ludzkości akt ten kwalifikuje wyłącznie uwięzienie lub inne dotkliwe pozbawienie wolności fizycznej z naruszeniem podstawowych

reguł prawa międzynarodowego, które nastąpiło w ramach rozległego lub systematycznego, świadomego ataku skierowanego przeciwko ludności cywilnej (art. 7 ust. 1 pkt e). Nie bez znaczenia pozostają również dalsze zawarte tam definicje normatywne. Według Statutu MTK, „atak skierowany przeciwko ludności cywilnej” oznacza sposób działania polegający na wielokrotnym dopuszczaniu się opisanych czynów, skierowanych przeciwko ludności cywilnej, podjęty stosownie do lub dla wsparcia polityki państwowej albo organizacyjnej zakładającej dokonanie takiego ataku (art. 7 ust. 2 lit. a). Z kolei pojęcie „prześladowanie” oznacza celowe, dotkliwe, sprzeczne z prawem międzynarodowym, przekraczanie podstawowych praw jakiejkolwiek grupy lub wspólnoty z powodu jej tożsamości (art. 7 ust. 2 lit. g).

Sąd odwoławczy prawidłowo dostrzegł, że bezpośredniemu odwołaniu się do treści Statutu MTK sprzeciwiają się normy określone tam w art. 11 ust. 1 i art. 24 ust. 1, jak również ratyfikacja tego aktu przez Polskę dopiero w 2011 r. oraz samo jego przyjęcie w 1998 r. Niemniej jednak treść przepisów Statutu MTK może stanowić zbiór cennych wskazówek interpretacyjnych dla wykładni omawianego pojęcia, skoro akt ten, jako najbardziej aktualny, stanowi swoiste podsumowanie wcześniejszych prawnych zapatrywań wspólnoty międzynarodowej na zapobieżenie bezkarności sprawców najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej. Możliwe jest więc na podstawie tego aktu poczynienie ustaleń w przedmiocie rozwoju omawianego pojęcia w prawie międzynarodowym i jego zdefiniowania. Za koncepcją taką opowiedział się również Sąd Najwyższy w cytowanej wcześniej uchwale z 14.10.2015 r. (I KZP 7/15).

Omówione wcześniej uchybienie pierwotne, polegające na niezasadnym odwołaniu się do przepisów dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, zamiast – stanowiącego rzeczywistą podstawę prawną wymienioną w wydawanych przez oskarżonego decyzjach – nigdy nieopublikowanego dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie

obowiązywania stanu wojennego, doprowadziło Sąd odwoławczy do wadliwych wniosków, że bezprawne pozbawienie pokrzywdzonych wolności miało w niektórych przypadkach charakter krótkotrwały, tj. poniżej 7 dni. W rzeczywistości, co wykazano wcześniej, stan bezprawności formalnej uwięzienia obejmował wszystkich pokrzywdzonych, przez cały okres ich internowania. Okoliczność ta nie powinna zostać uznana za nieistotną także w zakresie obejmującym treściowe wypełnienie znamienia „zbrodni przeciwko ludzkości” określonej w art. 4 ust. 1 ustawy o IPN. Art. I lit. b Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w dniu 26 listopada 1968 r. stanowi, że zbrodniami przeciwko ludzkości są nawet takie czyny, które nie stanowią naruszenia prawa wewnętrznego kraju, w którym zostały one popełnione. Uznanie czynów za zbrodnie przeciwko ludzkości skutkuje natomiast wyłączeniem możliwości zastosowania kontratypu, wynikającego z przepisów prawa wewnętrznego, w postaci działania sprawcy w granicach przysługujących mu uprawnień albo ciążących na nim obowiązków. Prawo karne międzynarodowe, posługując się pojęciem zbrodni, nie odwołuje się bowiem do podziału przestępstw w ustawodawstwach wewnętrznych. Gdyby bowiem tak było, to pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości miałoby różny zakres w poszczególnych państwach, a ustawodawca krajowy mógłby ten zakres dowolnie zmieniać.” (L. Gardocki, Zagadnienia odpowiedzialności karnej za zbrodnie stalinowskie, *Przegląd Prawa Karnego* 1992, nr 6, s. 66). Idąc tym tokiem rozumowania wskazać należy, że również uznanie, iż wejście w życie aktu prawa wewnętrznego pozbawia cech bezprawności czyny stanowiące zbrodnie przeciwko ludzkości skutkować musiałoby uznaniem, że ustawodawca krajowy może dowolnie kształtować zakres tego pojęcia. Nielogiczne wydaje się ponadto przyjęcie, że w okresie od 13 do 16 grudnia 1981 r. czyny te stanowiły zbrodnie przeciwko ludzkości, zaś z dniem wejścia w życie aktu prawa wewnętrznego w postaci dekretu o stanie wojennym

utraciły cechę bezprawności i również na gruncie prawa międzynarodowego stały się w pełni legalne.

Kolejną nieprawidłowością zaistniałą w toku kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti* było praktyczne uchylenie się od rozważenia, czy bezprawne pozbawienie wolności może być uznane za naruszenie „podstawowych zasad prawa międzynarodowego”. Potwierdzić należy fakt, że oskarżyciel publiczny rzeczywiście nie wskazał określonych aktów prawa międzynarodowego, które miałyby zostać naruszone poprzez internowanie pokrzywdzonych. Ponadto posłużył się nieprecyzyjną, formalnie wadliwą formułą „podstawowych zasad prawa międzynarodowego”. Jednak nie do zaakceptowania – w kontekście charakteru tych przepisów, które formułują powszechnie znane prawa człowieka – jest niepodjęcie próby samodzielnego ich zidentyfikowania oraz odniesienia do zachowań zarzucanych oskarżonemu. Mankamenty apelacji w tym zakresie nie uniemożliwiały więc Sądowi właściwego zdekodowania zakresu tego zarzutu i przeprowadzenia w tym zakresie własnej analizy prawnej, bezspornie mającej znaczenie dla prawidłowej wykładni art. 4 ust. 1 ustawy o IPN.

W pierwszej kolejności odwołać się należy do Powszechnej deklaracji praw człowieka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 r., która gwarantowała każdemu człowiekowi prawo do wolności osobistej (art. 3), wolności opinii i wyrażania jej (art. 19), spokojnego zgromadzania i stowarzyszania się (art. 20), tworzenia związków zawodowych i przystępowania do nich dla ochrony swoich interesów (art. 23 ust. 4). Jednocześnie zgodnie z art. 2 Deklaracji każdy człowiek posiadał wszystkie zawarte w niej prawa i wolności, bez względu na różnice rasy, koloru, płci, wyznania, języka, poglądów politycznych i innych (art. 2).

Potwierdzenie i rozwinięcie tych praw znalazło się następnie w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych, otwartym do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r. nr 38 poz. 167 – ratyfikowanym przez PRL w dniu 18 marca 1977 r. i wchodzącym w

życie dnia 18 czerwca 1977 r.), gwarantującym każdemu człowiekowi prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 9) oraz prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania, obejmujące prawo uzewnętrzniania, w tym publicznego, poglądów i przekonań (art. 18).

Tożsame prawa gwarantowała Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. nr 61 poz. 284, z późn. zm. - art. 5, art. 9). Wprawdzie ta ostatnia Konwencja została ratyfikowana przez Polskę dopiero w roku 1993, jednakże określone w niej prawa były tożsame z określonymi przez Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych.

Obowiązek respektowania tych zasad przez wszystkie cywilizowane narody czyni je podstawowymi prawami człowieka, zaś ich treść i istota powinny być znane każdemu organu władzy sądowniczej demokratycznego państwa prawnego.

W płaszczyźnie zachowań zarzucanych oskarżonemu na pierwszy plan rozważań wysuwają się takie znamiona kwantyfikujące fakt pozbawienia pokrzywdzonych wolności, jak „naruszenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego”, „arbitralność”, czy „poważne naruszenie prawa humanitarne”. Rozważania Sądu nie dają dostatecznie umotywowanej odpowiedzi na pytanie, dlaczego w jego ocenie bezprawnego pozbawienia wolności nie uznaje za godzące w podstawowe prawa człowieka, gwarantowane przez prawo międzynarodowe, w tym prawo do wolności osobistej oraz wolności posiadania i głoszenia poglądów politycznych. Ocena, że realizacja decyzji o internowaniu nie naruszała prawa do posiadania określonych poglądów politycznych, a co najwyżej do ich wyrażania i demonstrowania, w oczywisty sposób wymogu tego nie spełnia i zdaje się świadczyć o kompletnym niezrozumieniu istoty ochrony stanowionej w tym zakresie poprzez normy prawnomiędzynarodowe. Nie chodzi bowiem o to, że zgodna z prawem izolacja łączy się z ograniczeniem swobód także w sferze wyrażania i demonstrowania poglądów politycznych,

ale że te ostatnie kryteria stanowiły wyłączny powód bezprawnej ingerencji reżimu komunistycznego w wolność poszczególnych grup jednostek.

Pozbawienia zachowania oskarżonego cechy bezprawności nie sposób upatrywać w potrzebie obrony obowiązującego porządku prawnego i interesów bezpieczeństwa lub obronności państwa. Kryteria te są nieostre i poddawały się w zasadzie dowolnej interpretacji organów bezpieczeństwa. Podstawy faktycznej decyzji o internowaniu nie stanowiło ustalenie, że pokrzywdzeni popełnili czyn bezprawny ani karalny. Nie wchodziło również w rachubę uzasadnione podejrzenie popełnienia takiego czynu, lecz czysto hipotetyczne założenie, oparte na przekonaniu organu, że czyn taki mogą w przyszłości popełnić. Decyzje nie określały również czasu stosowania środka izolacyjnego. Choć Sąd Okręgowy prawidłowo dostrzegł, iż określone w dekrete gwarancje w istocie miały charakter iluzoryczny z uwagi na ścisłe podporządkowanie organów władzy organom wyższego szczebla, to z niezrozumiałych powodów wyciągnął z tej okoliczności całkowicie nietrafne wnioski. O arbitralności działań organów władzy bądź jej braku nie świadczy czysto formalne przyznanie pokrzywdzonym określonych uprawnień, lecz również możliwość faktycznego i skutecznego z nich skorzystania. W przeciwnym razie uprawnienie takie ma charakter wyłącznie iluzoryczny. Odnotować w tym miejscu należy, że w okresie stanu wojennego systemowo nadużywano dyspozycję § 2 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie zasad postępowania w sprawach o internowanie obywateli polskich (Dz. U. Nr 29, poz. 159) i regułą było prowadzenie spraw o internowanie bez udziału osoby, której dotyczyło. Pomimo, że internowany powinien otrzymać decyzję o internowaniu w momencie zatrzymania przez funkcjonariuszy (§ 3 ust. 3 cyt. rozp.), nie należały do rzadkości przypadki, kiedy doręczano ją dopiero po kilku tygodniach od pozbawienia wolności. internowanemu przysługiwało prawo złożenia skargi na decyzję o internowaniu do Ministra Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem organu, który ją wydał (§ 6 ust. 1), ale bieg siedmiodniowego terminu rozpoczynał się

daty doręczenia mu decyzji (§ 6 ust. 3), jak również skarga nie wstrzymywała wykonania decyzji. Nie przewidziano również sądowej drogi dochodzenia swoich racji przez pokrzywdzonych. Trudno więc uznać, że stworzone przez prawodawcę PRL ramy prawne były realną przeszkodą do zapobieżenia podejmowania przez organy bezpieczeństwa decyzji arbitralnych.

W podsumowaniu tych rozważań należało zakwestionować prawidłowość następujących wywodów Sądu Okręgowego mających wykazywać, że zachowania oskarżonego nie mieszczą się w definicji „zbrodni przeciwko ludzkości według prawa międzynarodowego”, do której odwołuje się art. 4 ust. 1 ustawy o IPN:

- 1) promulgowanie w dniu 17 grudnia 1981 r. dekretu Rady Państwa o stanie wojennym spowodowało, że po tej dacie pozbawienie pokrzywdzonych wolności na skutek wcześniejszego internowania nie miało już charakteru bezprawnego (s. 3-5 motywów);
- 2) dla rekonstrukcji znamienia z art. 4 ust. 1 ustawy o IPN nieprzydatne są tzw. zasady norymberskie, pominięte przez Sąd Rejonowy uregulowania art. I lit. b Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 26 listopada 1968 r. oraz Statut z 1993 r. Międzynarodowego Trybunału do Sądenia Osób Odpowiedzialnych za Poważne Naruszenia Międzynarodowego Prawa Humanitarnego Popołnione na Terytorium byłej Jugosławii od 1991 r., albowiem odwołują się one, bądź są tożsame z definicją zawartą w art. VI lit. c Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego z dnia 8 sierpnia 1945 r. a ten ostatni akt prześladowania ze względów politycznych traktował jako zbrodnie przeciwko ludzkości tylko jeśli zostały dokonane przy popełnianiu jakiejkolwiek zbrodni wchodzącej w zakres kompetencji Trybunału lub w związku z nią; wprowadzony w 1981 roku w Polsce stan wojenny nie miał takiego charakteru (s. 10-13 i s. 15 motywów);

- 3) „ludność”, przeciwko której skierowany jest zamach stanowiący zbrodnię przeciwko ludzkości, rozumiana jest jako zbiorowość stanowiąca odrębny byt, a nie pojedyncza istota ludzka, będąca indywidualną ofiarą sprawcy; wyklucza to możliwość odwołania się do definicji zbrodni przeciwko ludzkości wynikającej z ustawy nr 10 Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec w sprawie karania osób winnych zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko pokojowi i zbrodni przeciw ludzkości z dnia 20 grudnia 1945 r. oraz Statutu Międzynarodowego Trybunału do spraw Rwandy z 1994 r., a także – choć wyłącznie pomocniczo – Statutu MTK (s. 11-13 i s. 18-19 motywów);
- 4) pozbawienie wolności nie miało charakteru „arbitralnego”, czyli nastąpiło bez podstawy prawnej i bez zachowania jakichkolwiek gwarancji procesowych identyfikowanych w prawie międzynarodowym, wobec zapewnienia pokrzywdzonym możliwości dochodzenia ich praw i zaskarżenia decyzji o internowaniu (s. 14 i s. 17-18 motywów);

Potwierdzić również należało, że w niniejszej sprawie doszło do niezrozumiałego wyeliminowania z kwalifikacji prawnej czynów opisanych w punktach od I do XXV, od XXVII do LXVIII, od LXX do LXXX oraz od LXXXII do XCII części wstępnej wyroku przepisu art. 2 ust. 1 ustawy o IPN. Postąpienie to, jednoznacznie wskazujące, że Sąd Okręgowy nie uznaje czynów zarzucanych oskarżonemu za zbrodnie komunistyczne, nie zostało w żaden sposób umotywowane, co uniemożliwia Sądowi Najwyższemu dokonania kontroli kasacyjnej wyroku Sądu *ad quem* w powyższym zakresie.

Wszystkie te powody upoważniają do przyjęcia, że kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w W., która doprowadziła Sąd II instancji do wniosku o braku podstaw do zakwalifikowania czynów oskarżonego jako zbrodni przeciwko ludzkości, a w konsekwencji również do zakwestionowania merytorycznej zasadności zaskarżonego wyroku, została przeprowadzona w sposób niepełny i wadliwy, naruszając standardy ustanowione w tym zakresie przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd Okręgowy nie tylko nie dostrzegł obrazy prawa materialnego, której

dopuścił się Sąd I instancji, lecz również w zakresie własnej, poszerzonej analizy stanu prawnego, sam dopuścił się rażącego naruszenia art. 4 ust. 1 ustawy o IPN w zw. z art. 105 § 1 k.k. Omówione wyżej naruszenia doprowadziły Sąd odwoławczy do błędnego wniosku o zrealizowaniu przez oskarżonego znamion przestępstwa bezprawnego pozbawienia wolności w typie podstawowym (art. 189 § 1 k.k.), nie zaś – kwalifikowanym (art. 189 § 2 k.k.) i braku podstaw do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej, z uwagi na upływ okresu przedawnienia karalności zarzucanych mu czynów na szkodę osób wymienionych w pkt. I – XXXII oraz XXXIV – XCII części wstępnej wyroku Sądu Rejonowego. Odnosnie zaś do czynu opisanego w pkt. XXXIII części wstępnej wyroku Sądu Rejonowego, dokonana przez instancję odwoławczą wadliwa wykładnia art. 189 § 2 k.k. w płaszczyźnie nieopublikowanych przepisów projektu dekretu Rady Państwa z dnia 12 grudnia 1981 r. o ochronie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego, doprowadziła Sąd do rażącego naruszenia dyspozycji tego przepisu kodeksu karnego i błędnego przekonania o braku bezprawności działania oskarżonego i przedwczesnego uniewinnienia od popełnienia czynu na szkodę E. K..

Dlatego zarówno wyrok zaskarżony kasacją, jak i poprzedzający go wyrok Sądu I instancji ostać się nie mogły i podlegały uchyleniu, zaś sprawa – przekazaniu w całości Sądowi Rejonowemu.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy zobligowany będzie uwzględnić wyżej zaprezentowane rozważania prawne (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Nie straci przy tym z pola uwagi argumentacji wyrażonej przez prokuratora IPN w uprzednio wywodzonych zwykłych środkach zaskarżenia. W postępowaniu toczącym się na nowo Sąd prawidłowo zrekonstruuje zarówno faktyczną, jak materialnoprawną podstawę odpowiedzialności oskarżonego, uwzględniając trwały charakter przestępstwa z art. 189 k.k., nie pomijając przy tym żadnego z dodatkowych znamion, których realizacji dopatruje się oskarżyciel, tj. wyczerpania

kryteriów zarówno „zbrodni komunistycznej” (art. 2 ust. 1 ustawy o IPN), jak i „zbrodni przeciwko ludzkości”, o której stanowi art. 3 tej ustawy. W szczególności polem rozważań należy objąć wskazywaną przez oskarżyciela „arbitralność” decyzji o internowaniu, fakt represjonowania w ten sposób osób krytycznych wobec polityki władz komunistycznych w sposób zorganizowany i systemowy, jak również naruszanie powszechnie znanych, a powołanych wcześniej podstawowych aktów definiujących prawa człowieka, w tym – prawa do wolności i swobody przekonań.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.